

Dr hab. Leszek Zygmunt, prof. PUZ  
Państwowa Uczelnia Zawodowa  
im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie

Mława, 28. 06. 2021 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Łukasza Włodarskiego  
*Dwory arcybiskupów gnieźnieńskich do 1493 r. Struktura, urzędy, ludzie,*  
napisanej pod kierunkiem dr. hab. Adama Szwedę, prof. UMK**

Dotychczasowe badania nad polskimi dworami okresu średniowiecza, skoncentrowane głównie na otoczeniu książąt i królów, rzadko odnosiły się do dworów biskupich i arcybiskupich. Również w pracach poświęconych biografom poszczególnych arcybiskupów gnieźnieńskich czy późnośredniowiecznej kancelarii prymasów Polski wątki dworskie podejmowane były z reguły na marginesie innych badań. Dlatego na podkreślenie zasługują nieliczne w polskiej historiografii prace, jak chociażby Ewy Wólkiewicz i Łukasza Włodarskiego, dotyczące dworów biskupa wrocławskiego Jodoka z Rożmberka, arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorii oraz biskupa płockiego Andrzeja Ciołka, które wprost odnosiły się do problematyki dworskiej. Zawierały one m. in. próbę zdefiniowania dworu biskupiego, a także nawiązywały do obecnej od lat w polskiej historiografii dyskusji na temat urzędu biskupiego ("officium") i dworu biskupiego ("curia episcopalis"). Do wspomnianego nurtu badań należy również dysertacja doktorska mgr. Łukasza Włodarskiego, który ma już na swoim koncie kilka publikacji naukowych - poza wymienionymi już pracami na temat dworów arcybiskupa Jarosława Bogorii i biskupa Andrzeja Ciołka - dotyczących posłów arcybiskupów gnieźnieńskich do Prus w XV wieku, listów biskupa wrocławskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Gruszczyńskiego do rady miasta Gdańska, a także formularza listów Szymona Maciejowica ze Stawu na przykładzie korespondencji z wielkimi mistrzami krzyżackimi i radą miasta Gdańska.

Recenzowana praca posiada jasno sprecyzowany temat z wyznaczoną cezurą czasową (od początku rządów arcybiskupa Pełki - 1232 r. aż do końca rządów Zbigniewa Oleśnickiego - 1493 r.), a także cel: "przedstawienie składu osobowego poszczególnych dworów arcybiskupich oraz ukazanie struktury tejże instytucji w XIII-XV w." oraz ukazanie "urzędników oraz dworzan arcybiskupich jako grupę społeczną" (s. 4). Składa się ona ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii, dwóch aneksów i spisu tabel. Spis treści zamieszczony na końcu odpowiada numerom stron poszczególnych części pracy. Kilkustronicowy wstęp, w którym Autor omówił przedmiot i zakres pracy, podstawę źródłową i dotychczasowy stan badań, a także zakończenie, gdzie znalazły się wnioski wyciągnięte z kolejno analizowanych w poszczególnych rozdziałach zagadnień, pod względem konstrukcji i zawartych w nich treści nie budzą zastrzeżeń. Na szczególne podkreślenie zasługuje bogata bibliografia zestawiona przez Autora (s. 178-197), a zwłaszcza wykorzystane w pracy źródła archiwalne. Świadczą one o czasochłonnej kwerendzie archiwalnej przeprowadzonej przez mgr. Łukasza Włodarskiego, który wykorzystał źródła rękopiśmienne z Archiwum Archidiecezjalnego w Warszawie i Gnieźnie, Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, Archiwum i Biblioteki Krakowskiej Kapituły Katedralnej, Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Poznaniu i Toruniu, Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie, Biblioteki PAU w Krakowie oraz Geheimes Staatsarchiv Preussisches Kulturbesitz w Berlinie, a także liczne wydawnictwa źródłowe. Zamieszczone w bibliografii opracowania znalazły swoje odzwierciedlenie w poszczególnych rozdziałach pracy. Wśród nich zabrakło - moim zdaniem - m. in. artykułu Sobiesława Szybrowskiego "Kilka uwag o prozopografii i związkach rodzinnych najbliższych krewnych arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąby i Wojciecha Jastrzębca" (*Średniowiecze Polskie i Powszechne*, 9/2013, s. 106-132), który Autor wykorzystał w swoich wcześniejszych pracach i być może dlatego w dyser-

tacji doktorskiej znalazły się tylko odniesienia do tych prac, ale z pominięciem przytoczonej publikacji wspomnianego badacza z Uniwersytetu Gdańskiego.

Przechodząc do szczegółowego omówienia pracy chciałem zauważyć, że we wstępie Autor słusznie podkreślił różnice między stanem zachowania źródeł jakimi dysponują badacze dworów zachodnioeuropejskich od tych, które dotyczą dworów biskupów polskich okresu średniowiecza (s. 5). Dość wymowny w tym kontekście jest fakt, że do naszych czasów nie dotrwały żadne dworskie księgi rachunkowe przedstawicieli polskiego episkopatu, które - jak wiemy skądinąd - istniały na dworach monarszych (np. Władysława Jagiełły i Jadwigi Andegaweńskiej). Taki a nie inny stan zachowania źródeł powoduje, że dziś jesteśmy w stanie powiedzieć więcej na temat grajków arcybiskupa Mikołaja Kurowskiego i sum przekazanych im przez wielkiego mistrza krzyżackiego (znanych z "Marienburger Tresslerbuch"), niż na temat sposobu wynagradzania i liczebności dworu wspomnianego hierarchy, a także jego poprzedników i następców na stolicy arcybiskupiej w Gnieźnie. Tym bardziej na podkreślenie zasługuje wyjątkowo skrupulatne wykorzystany przez Autora omawianej dysertacji dostępny materiał dyplomatyczny, a także różne zapisy kronikarskie oraz fragmenty korespondencji zachowane m. in. w archiwach w Gdańsku, Toruniu czy Berlin-Dahlem. Dzięki temu dla badanego okresu udało się Autorowi zestawić 156 osób, które na dworach arcybiskupów gnieźnieńskich od XIII do końca XV wieku pełniły łącznie 19 różnych urzędów lub funkcji dworskich. Niestety wiele z tych osób znamy tylko z imienia i pełnionej funkcji. Jak jednak pokazują badania Ewy Wólkiewicz w odniesieniu do dworu biskupów wrocławskich, czy wcześniejsze prace Łukasza Włodarskiego, że w rzeczywistości liczba osób na dworach arcybiskupów gnieźnieńskich i biskupów z obszaru metropolii gnieźnieńskiej w badanym okresie była znacznie większa niż ta, którą udało się ustalić w świetle zachowanych źródeł. Stąd wynikający z analizy źródeł dokonanej przez Doktoranta "model dworu arcybiskupiego w XIII-XV stuleciu"

obejmujący pięciu urzędników oraz czterech dworzan (czyli przeciętnie około 9 osób) jest znacząco zaniżony, czego jednak nie da się - jak sam Autor podkreślił (s. 176) - przekonująco uzasadnić bez zachowanych dworskich ksiąg rachunkowych. Wobec tego również ustalenia na temat dworu biskupiego jako grupy społecznej mogą być nie do końca precyzyjne.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym "Definicja dworu" (s. 11-35), mgr Łukasz Włodarski, odnosząc się po części do swoich wcześniej prac, słusznie podkreślił, że podobnie jak w przypadku dworów królewskich i książęcych, nie dysponujemy uniwersalną definicją dworu biskupiego (s. 12). Dlatego w oparciu o szczegółową analizę polskiej historiografii, a zwłaszcza prac poświęconych arcybiskupom gnieźnieńskim oraz innym biskupom gnieźnieńskiej prowincji kościelnej wieków średnich (niektórych prac tu brak), dokonał podsumowania dotychczasowego stanu badań w tym zakresie, pokazując różnorodność podejścia badaczy do zagadnienia dworów biskupich. Następnie wskazał na specyfikę polskich realiów, odnosząc się również do wspomnianej już kwestii "urzędu" i "dworu" biskupiego oraz związku osób z najbliższego otoczenia arcybiskupów ze środowiskiem kapituły katedralnej i kapituł kolegiackich, po czym sformułował własną definicję dworu arcybiskupiego, obejmującego "osoby duchowne oraz świeckie, które troszczyły się o zaspokojenie doczesnych potrzeb arcybiskupa" (s. 35), wykluczając spośród nich biskupów-sufaganów, wikariuszy i oficjałów generalnych, zarządców dóbr stołu arcybiskupiego, niższego personelu kancelaryjnego oraz nadwornych sędziów.

W rozdziale drugim zatytułowanym "Struktura dworów" (s. 36-116) Autor dokonał najpierw krótkiej (selektywnej) analizy źródeł, z której wynika, że w badanym okresie na dworach arcybiskupów gnieźnieńskich nie było rozróżnienia urzędów na te "osobiste arcybiskupa" oraz na "dworskie". Następnie zaś omówił szczegółowo (to najobszerniejsza część pracy!) urzędy i funkcje na dworach arcybiskupów w rozwoju chronologicznym. Każdy z urzędów został

krótko opisany, a następnie przedstawiono sylwetki osób go piastujących (kolejno byli to: cześnik/podczaszy, klucznik, komornik/podkomorzy, koniusz/podkoni, krajczy, kuchmistrz, łowczy, marszałek dworu, pokojowiec, skarbnik/podskarbi, spowiednik, stolnik/podstoli, kanclerz/podkanclerzy), a także dość liczną i trudną do jednoznacznego zdefiniowania grupę dworzan, występujących często jako "familiares". Choć brak odpowiedniego materiału źródłowego nie pozwolił Autorowi na dokładne rozpoznanie zakresu kompetencji oraz sposobu wynagradzania poszczególnych dworzan, to jednak udało mu się wskazać na kilka kwestii. Przede wszystkim ustalił, że tylko 3 urzędy występowały w całym badanym okresie (kanclerz, skarbnik, stolnik), natomiast jedynie przez krótki czas funkcjonowały urzędy komornika i marszałka. Autor ponadto dość przekonująco zinterpretował brak jakichkolwiek urzędników w otoczeniu trzech arcybiskupów (Janusza, Marcina z Opawy, Borzysława i Jana Kropidły). Drobne zastrzeżenia (formalne) w tej części pracy, a także odpowiadającym im fragmentom kolejnego rozdziału (s. 160-161, 164-165), dotyczą doboru i uściślenia w zakresie literatury przedmiotu na temat osoby Pełki cześnika arcybiskupa Janusza Suchegolwika (s. 40) oraz skarbnika arcybiskupa Janisława kanonika Przybysława (s. 66). W wypadku pierwszego z urzędników Autor słusznie przytoczył pracę Andrzeja Radziwińskiego na temat płockiej kapituły katedralnej, ale o nadaniu prepozytury łęczyckiej Pełce, zarządzającemu w 1381 r. w imieniu arcybiskupa zamkiem uniejowskim, toruński historyk pisze jedynie na s. 82 (w przyp. 144 są podane strony 81-82), a do tego określa go błędnie jako "Pełkę z Grabowa", co później uszło uwadze również innych historyków [zob. np. A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374-1426). Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV wieku*, Warszawa 1998, s. 171]. Natomiast źródło zawierające informacje na ten temat, czyli kronika Janka z Czarnkowa, wyraźnie wspomina o Pełce z Garbowa w ziemi sandomierskiej [notabene w wydaniu tejże kroniki w tłumaczeniu na język polski z 1996 r. również błędnie podano "Grabowo/Grabów" zamiast "Garbów" - zob. s. 84], a

nie o Pełce z Grabowa. Warto by więc poza poprawnym przytoczeniem numeru strony z pracy Andrzeja Radziwińskiego nieco bardziej - może właśnie w przypisie - sprostować pojawiający się w historiografii błąd na temat identyfikacji wspomnianego Pełki, którego - a to jest w tym miejscu bardzo ważne! - ustrzegł się mgr Łukasz Włodarski. Z kolei w opisie osoby skarbnika arcybiskupiego Przybysława, gdzie Autor wspomina o jego wcześniejszej działalności na dworze biskupa włocławskiego Gerwarda z Ostrowa (s. 66), powołując się na pracę Wiesława Sieradzana na temat świadomości historycznej świadków w procesach polsko-krzyżackich, ewidentnie zabrakło odniesienia do pracy Jacka Maciejewskiego poświęconej wspomnianemu pasterzowi Kościoła włocławskiego, w której znajdujemy informacje o skarbniku i pracowniku kancelarii biskupiej Przybysławie (J. Maciejewski, *Działalność kościelna Gerwarda z Ostrowa, biskupa włocławskiego w latach 1300-1323*, Bydgoszcz 1996, s. 81).

Kolejny rozdział recenzowanej pracy został poświęcony dworowi arcybiskupów jako grupie społecznej (s. 117- 133). Idąc śladami wytyczonymi przed laty przez reprezentantów poznańskiego środowiska historycznego - Jacka Wiesiołowskiego i Antoniego Gąsiorowskiego, Autor omówił w nim kolejno pochodzenie społeczne i geograficzne dworzan, posiadane przez nich wykształcenie, ich wcześniejszą lub późniejszą karierę, a także kilka uwag poświęcił liczebności dworów oraz hierarchii urzędów. Wspominając o ryzyku wystąpienia tzw. skrzywienia statystycznego (s. 117), Doktorant doszedł do kilku istotnych wniosków wpływających z prowadzonych przez niego badań prozopograficznych. Tak jak w wypadku przedstawicieli polskiego episkopatu również wśród dworzan arcybiskupów gnieźnieńskich większość osób wywodziła się ze stanu rycerskiego. Tylko nieliczni byli mieszczanami, a jedna osoba była plebejuszem. Wiele z tych osób to współrodowcy oraz krewni i powinowaci poszczególnych arcybiskupów, co przypominało standardy znane z dworów zachodnich. Zaledwie około 8% osób z tej grupy legitymowało się związkami ze średniowieczny-

mi uniwersytetami (w większości byli to kanclerze i skarbnicy), a około 40% badanych osób przed rozpoczęciem swojej działalności na dworach arcybiskupów miało w swoich rękach jakieś beneficja kościelne lub urzędy. Świadczy to dowodnie - jak zauważył Autor - że dla większości osób to właśnie służba dworska stanowiła istotny element w przyspieszeniu ich kariery (s. 176). Pod tym względem dwór arcybiskupów gnieźnieńskich w średniowieczu nie odbiegał od standardów znanych z dworów biskupów na Zachodzie Europy czy z dworów ówczesnych władców. Dwie kwestie wymagają jednak pewnego dopowiedzenia, czy wręcz rozwinięcia w dalszych badaniach. Mgr Łukasz Włodarski obliczył, że około 62% badanych osób przed pojawieniem się na dworze arcybiskupim miało w swych rękach jakieś beneficjum lub godność kościelną (s. 123). Byli wśród nich również przedstawiciele duchowieństwa kapitulnego, a niektórzy z dworzan właśnie w czasie pełnienia swej służby na dworze lub po jej zakończeniu zdobywali (uzyskiwali nowe) kanonie i prałatury. Być może warto tu wrócić do dawnych badań Andrzeja Radzimińskiego w sprawie karier duchowieństwa kapitulnego w Polsce średniowiecznej (Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu, Toruń 1995), które mogłyby być pomocne w rozwiązaniu niektórych kwestii zasygnalizowanych w omawianej rozprawie doktorskiej. Również obecność w otoczeniu arcybiskupów duchownych, którzy należeli zarówno do dworzan (wg definicji Autora), jak i mieli związki z urzędami "pozdworkskimi", stawia na nowo kwestię nieco odbiegającego - jak widać - od rzeczywistości, czy może niezbyt jasnego podziału na "urząd" i "dwór" biskupa. Co na przykład zrobić z klasyfikacją kanclerzy biskupa (arcybiskupa), skoro w wielu diecezjach - przypomnieli o tym ostatnio m. in. Tomasz Jurek (Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich, Poznań 2018, s. 479) oraz piszący te słowa (L. Zygmunt, Biskup Jakub z Kurdwanowa herbu Syrokomla o. 1350-1425, Toruń 2020, s. 164) - funkcja ta była łączona z prałaturą kanclerza w kapitule katedralnej? O przykładach korzystania przez arcybiskupa z usług kanclerza kapitulnego

go wspomina również Łukasz Włodarski (s. 84-85). Można było o tych kwestiach nieco więcej napisać w recenzowanej tu dysertacji, bo pokazują one jej dodatkową wartość, nie tylko dla badań prozopograficznych, ale w szerszym kontekście - również dla współczesnych badań nad średniowiecznymi instytucjami kościelnymi.

Kolejny rozdział recenzowanej pracy doktorskiej - zapewne dla wielu historyków ogromnie pomocny, czy wręcz najważniejszy - prezentuje biogramy wszystkich omówionych w pracy dworzan (s. 134-172). Układ biogramów nie budzi zastrzeżeń, ale niektóre z nich mogłyby być lekko uzupełnione. Poza biogramem Pełki z Garbowa, o którym była już mowa (brak wspomnianej już pracy doktorskiej Jacka Maciejowskiego), warto uzupełnić również biogram Andrzeja z Gołuchowa (s. 135-136) o pracę Pawła Dembińskiego (Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428-1500, Poznań 2012, s. 351). Również w biogramie Andrzeja z Kruszyna (s. 137) zabrakło odniesienia do cytowanej przez Autora w wielu innych miejscach pracy Anny Kowalskiej-Pietrzak o kapitule łęczyckiej (Pralaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku, Łódź 2004, s. 203).

Na zakończenie chciałem zwrócić uwagę, że pod względem językowym praca zawiera tylko nieliczne błędy tzw. "literówki", które winny być wyeliminowane przed ewentualnym jej przygotowaniem do druku. Z obowiązku opiniującego wskażę tylko na niektóre z nich: s. 41 w. 10 od góry: winno być zapisane "wiadomo", a nie "widomo"; na s. 107, w przyp. 497 oraz w bibliografii (s. 185) zamiast nazwiska "Dębiński" musi znaleźć się poprawny zapis "Dembiński"; na s. 139 w biogramie Bertolda z Kamienia winno być zapisane "audytor spraw", a nie "audytor sprawa"; s. 152 w biogramie Macieja winno być podskarbi "Bodzanty", a nie "Bodzaty" i inne. Dodam jednak, że te nieliczne potknięcia i braki nie wpływają na ogólną ocenę pracy.

\*\*\*\*\*

Podsumowując, stwierdzam, że oceniany maszynopis spełnia formalne, merytoryczne i metodologiczne wymogi stawiane dysertacjom doktorskim. Tym samym praca spełnia wymogi określone w art. 13 Ustawy o stopniach i tytule naukowym z 14 marca 2003 r. z późniejszymi zmianami, i dlatego wnioskuję, aby mgr Łukasz Włodarski został dopuszczony do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

*Lech Zygmunt*